

## UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 29 grudnia 2014 roku w sprawie o sygnaturze akt I C 295/14 z powództwa R. K. (1) i B. M. (1) przeciwko A. B. o uznanie czynności prawnej za bezskuteczną Sąd Rejonowy w Łowiczu Wydział I Cywilny:

1. oddalił powództwo;
2. zasądził od R. K. (1) i B. M. (1) solidarnie na rzecz A. B. kwotę 3.617 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu, w tym kwotę 3.600 złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego;
3. uznał, że nieuiszczone koszty sądowe ponosi Skarb Państwa.

**Swoje rozstrzygnięcie Sąd I instancji oparł na ustaleniach faktycznych i rozważaniach prawnych, które przedstawiają się następująco:**

Z. G. i S. G. (1) byli małżeństwem i pozostawali w ustroju wspólności ustawowej małżeńskiej. Z. G. zmarła w dniu 6 kwietnia 1999 roku a spadek po niej nabyli na mocy postanowienia Sądu Rejonowego w Łowiczu z dnia 2 sierpnia 2006 roku mąż S. G. (1) i córki B. M. (1) i R. K. (1) po 1/3 części każde z nich. W 2008 roku S. G. (1) dokonał przekształcenia spółdzielczego lokatorskiego prawa do lokalu mieszkalnego na spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu mieszkalnego nr (...) położonego w Ł. na osiedlu (...) w bloku nr 29 - na własną rzecz. S. G. (1) od wielu lat wynajmował pokoje w swoim mieszkaniu wielu osobom, w tym młodym dziewczynom, a wynajem rozpoczął się jeszcze za życia żony Z. G.. W 2006 roku pozwana A. B. znalazła zatrudnienie jako ekspedientka w Ł. w sklepie (...). W związku z tym, że praca miała zmianowy charakter, koniecznym było zamieszkanie na terenie Ł.. Odpowiedziała na ogłoszenie S. G. (1), zamieszczone w gazecie (...) o wynajęciu pokoju. Po obejrzeniu pokoju, pozwana zdecydowała się na jego wynajem, płacąc umówiony czynsz. S. G. (1) zajmował oddzielny pokój. Znajomość pozwanej ze S. G. (1) nie miała charakteru intymnego i zażyłego. Pozwana i członkowie jej rodziny, a zwłaszcza jej ojciec - zaczęli udzielać wsparcia i pomocy S. G. (1), który chorował na cukrzycę typu II i miał wadę kręgosłupa oraz zwyrodnienie prawego stanu kolanowego. S. G. (1) przystał na pomoc pozwanej i jej rodziny. Zdarzało się, że S. G. (1) miał problemy z zachowaniem równowagi. Była sytuacja, że na ulicy (...) przewrócił się, pomocy udzielił mu wówczas jego lekarz – (...). Ojciec pozwanej woził S. G. (1) na badania, do lekarza, na rehabilitację. A. B., wracając z pracy, robiła S. G. (1) zakupy artykułów spożywczych, gdyż ten z powodu choroby kręgosłupa nie mógł dźwigać, kupowała mu lekarstwa, w razie potrzeby zawoziła go do lekarza. Córki – B. M. (1) i R. K. (1) nie odwiedzały ojca w mieszkaniu, nie pomagały mu, nie zapraszały go na święta. S. G. (1) wypowiadał się negatywnie o córkach i żalił się na relacje z nimi. Opowiedział pozwanej, że podczas malowania mieszkania córki R. K. (1), nie dostał od niej nawet szklanki herbaty. S. G. (1) i A. B. mieli własny krąg znajomych, nie prowadzili wspólnego życia towarzyskiego. S. G. (1) był członkiem Ochotniczej Straży Pożarnej w Ł. i wyjechał na wycieczkę do P. organizowaną przez straż. Na wycieczkę do P. z powodu okazyjnej ceny, wyjechała również A. B.. Była zakwaterowana w pokoju z koleżanką, płaciła sama za wyjazd. S. G. (1) został również zaproszony jako gość na wesele do brata pozwanej. A. B. była na tym weselu z osobą towarzyszącą – M. T.. A. B. nie miała wiedzy o prowadzonych przez S. G. (1) postępowaniach sądowych. S. G. (1) nie informował pozwanej, że ma zobowiązania pieniężne wobec córek, że prowadzone jest przeciwko niemu postępowanie egzekucyjne z wniosku córki B. M. (1). Z upływem czasu, gdy stan zdrowia S. G. (1) ulegał pogorszeniu, zaproponował on A. B. zawarcie umowy dożywocia i przeniesienie na nią własności mieszkania w zamian za przyjęcie jako domownika, opiekę, dostarczanie pożywienia, leków, ubrania, ponoszenie kosztów utrzymania mieszkania. Pozwana, po konsultacji z rodzicami, zdecydowała się zawrzeć taką umowę dożywocia. W dniu 13 maja 2009 roku w Kancelarii Notarialnej w Ł. przed notariuszem K. M. S. G. (1) zawarł z pozwaną A. B. w formie aktu notarialnego umowę o dożywocie, za numerem Rep. A 4707/2009, na mocy której przeniósł na A. B. własność lokalu mieszkalnego nr (...) położonego w Ł. na osiedlu (...) w bloku nr 29, w zamian za co pozwana A. B. przyjęła go jako domownika, zobowiązała się do dostarczania mu wyżywienia, ubrania, mieszkania, światła i ogrzewania oraz do zapewnienia odpowiedniej pomocy i pielęgnacji z chorobie, a także sprawienia własnym kosztem pogrzebu odpowiadającego zwyczajom miejscowym. Prawo własności

A. B. do przedmiotowego lokalu mieszkalnego zostało ujawnione w księdze wieczystej nr (...), prowadzonej w Sądzie Rejonowym w Łowiczu V Wydział Ksiąg Wieczystych. Po zawarciu umowy dożywocia, relacje pozwanej ze S. G. (1) nie zmieniły się na bardziej zażyłe czy intymne, oprócz realizowanych przez pozwaną zobowiązań, wynikających z zawartej umowy. A. B. zwracała się do S. G. (1) (...), a S. G. (1) zwracał się do niej per „pani” bądź po imieniu. Z czasem stan zdrowia S. G. (1) zaczął ulegać pogorszeniu, zdarzało się, że poruszał się przy pomocy kuli łokciowej. Nie zrezygnował jednak z jazdy rowerem, która stanowiła formę rehabilitacji. Pozwana sprawowała opiekę nad S. G. (1), codziennie robiła mu zakupy, ponosiła koszty utrzymania mieszkania, pomagała mu w sprzątaniu, praniu, w miarę potrzeby zawoziła go do lekarza. Z uwagi na fakt, że wielu obowiązkom pozwana nie mogła sama podołać, dlatego pomagał jej w tym ojciec, np. zawożąc S. G. (1) na badania, do lekarza. S. G. (1) spędzał Wigilię Bożego Narodzenia, Ś. Wielkanocne w domu rodziców pozwanej. Nie był zapraszany na święta do domu córek. W okresie od dnia 13 maja 2010 roku do dnia 19 maja 2010 roku S. G. (1) był hospitalizowany w Szpitalu w S. na oddziale obserwacyjno – zakaźnym. Do szpitala zawiózł go ojciec pozwanej. A. B. odwiedziła raz chorego, ponadto w szpitalu odwiedzali go rodzice pozwanej. W 2010 roku powódki – R. K. (1) i B. M. (1) - córki S. G. (1) dowiedziały się o zawarciu umowy dożywocia z A. B. i przepisaniu na nią mieszkania w zamian za opiekę. Od tamtego czasu relacje powódek z ojcem uległy dalszemu pogorszeniu. W rezultacie w dniu 14 czerwca 2010 roku wnioskodawczyni R. K. (1) złożyła do Sądu wniosek o dokonanie działu spadku po Z. G., wskazując, że w skład spadku wchodzi wkład mieszkaniowy związany ze spółdzielczym lokatorskim prawem do lokalu mieszkalnego. Sąd Rejonowy w Łowiczu postanowieniem z dnia 18 sierpnia 2011 roku dokonał podziału majątku wspólnego Z. G. i S. G. (1) oraz działu spadku po Z. G. i przyznał S. G. (1) wkład lokatorski związany z prawem do lokalu mieszkalnego nr (...) położonego w Ł. na osiedlu (...) w budynku nr (...). Jednocześnie Sąd zasądził od S. G. (1) na rzecz B. M. (1) i R. K. (1) kwoty po 30.625,33 zł, rozkładając zasądzone kwoty na 72 miesięczne raty, płatne do 10 – tego dnia każdego kolejnego miesiąca. Powyższe postanowienie uprawomocniło się z dniem 13 marca 2012 roku. Powódka B. M. (1) w dniu 5 czerwca 2012 roku skierowała wniosek o wszczęcie egzekucji do Komornika Sądowego przy Sądzie Rejonowym dla Łodzi – Widzewa w Łodzi – P. P. przeciwko dłużnikowi S. G. (1), celem wyegzekwowania należności głównej w kwocie 425 zł. Komornik Sądowy P. P. postanowieniem z dnia 31 sierpnia 2012 roku zakończył postępowanie egzekucyjne prowadzone w sprawie Km 53031/12 – wobec dobrowolnej spłaty należności przez dłużnika – S. G. (1). W lipcu 2013 roku S. G. (1) w trakcie jazdy rowerem został potrącony przez samochód. Był z tego powodu hospitalizowany. W szpitalu codziennie odwiedzała go pozwana A. B., odwiedzali go również rodzice pozwanej i jej siostra oraz kolega B. N. (1). Córki S. G. (1) nie odwiedziły ojca ani razu w szpitalu, mimo, że S. G. (1) telefonicznie poinformował córkę B. M. (1) o wypadku. Z uwagi na pogorszenie stanu zdrowia, S. G. (1) w dniu 8 listopada 2013 roku ponownie trafił do szpitala, zaś w dniu 16 listopada 2013 roku zmarł z ostatecznym rozpoznaniem klinicznym – uogólniona choroba nowotworowa (przerzuty do mózgu). Córki S. G. (1) nie odwiedziły go w szpitalu.

Powyższy stan faktyczny Sąd I instancji ustalił w oparciu o dokumenty zgromadzone w aktach sprawy, w aktach I Ns 306/10 oraz aktach postępowania egzekucyjnego Km 53031/12. Wiarygodność i autentyczność tych dokumentów nie była podważana przez żadną ze stron postępowania, a Sąd nie miał podstaw do tego, aby kwestionować wiarygodność tych dokumentów z urzędu. Ponadto Sąd meriti dokonywał ustaleń faktycznych w sprawie na podstawie zeznań świadków: T. B. (1), B. K. (1) i M. B. odnośnie okoliczności, w jakich pozwana poznała S. G. (1), zasad, na jakich zamieszkiwała w przedmiotowym lokalu mieszkalnym, ich wzajemnych relacji, okoliczności zawarcia umowy dożywocia, braku wiedzy pozwanej o zobowiązaniach S. G. (1) wobec córek i braku wiedzy odnośnie jego sytuacji majątkowej i rodzinnej. W ocenie Sądu I instancji przymiotu wiarygodności zeznaniom M. B. i T. B. (1) nie odbiera fakt, iż zostały złożone przez członków najbliższej rodziny pozwanej. Jak wskazał Sąd Rejonowy, nie ulega wątpliwości, że zeznania takie powinny być traktowane z większą ostrożnością, bowiem osoby takie mają określony interes i subiektywny stosunek do zdarzeń podlegających ocenie Sądu, ale niedopuszczalne jest czynienie a priori założenia, że członkowie rodziny zeznają nieprawdę. Z uwagi na fakt, że zeznania M. B. i T. B. (1) są wewnętrznie spójne i korespondują z pozostałym materiałem dowodowym, zwłaszcza z zeznaniami J. Ż., B. N. i B. K., a nadto z zeznaniami pozwanej, dlatego Sąd dał im wiarę i dokonywał na ich podstawie ustaleń faktycznych w sprawie. Wprawdzie w zeznaniach T. B. pojawił się motyw nienawiści S. G. do córek, ale okoliczności tej nie potwierdził żaden z

przesłuchanym świadków, ani pozwana, dlatego Sąd nie dał wiary twierdzeniom świadka w tej części. W ocenie Sądu I instancji okoliczność ta nie przesądza jednak o niewiarygodności zeznań tego świadka w pozostałej części.

Zdaniem Sądu Rejonowego na walor wiarygodnych w całości zasługują także zeznania świadków: B. N. (1) i J. Ż. (1), którzy opisując relacje łączące S. G. (1) z pozwaną A. B. używali określenia, że była to jego opiekunka. Podkreślić należy, że obaj świadkowie zgodnie przyznali, że z upływem czasu stan zdrowia S. G. uległ pogorszeniu, co świadek J. Ż. spontanicznie określił „pan G. się podstarbnał, tzn. postarzał się i chyba potrzebował pomocy kogoś” (k.100). Wiarygodne zeznania tych świadków stoją w oczywistej sprzeczności z zeznaniami powódek, które podawały, że ojciec był osobą zdrową i nie potrzebował opieki osób trzecich. Powódka B. M. zeznała nawet, wbrew zasadom logicznego rozumowania, że po wypadku, jakiego doznał ojciec, bolała go wyłącznie głowa i nie wymagał, aby ktoś go obchodził czy pielęgnował (k.119). Podobne zeznania złożył w tym zakresie również świadek J. K., który stwierdził: „jak ja wiem, to teść był zdrowy”, a zapytany o przyczynę śmierci teścia, podał: „umarł na śmierć” (zeznanie J. K. k.101). Zdaniem Sądu Rejonowego zeznania powódek i J. K. są niewiarygodne w świetle przeprowadzonych w sprawie dowodów, w tym wiarygodnych zeznań świadka G. S., który opisując stan zdrowia S. G. (1) przyznał, że upadł na ulicy w wyniku zachwiania równowagi, miał cukrzycę i problemy z kręgosłupem oraz w świetle dokumentacji medycznej S. G. i protokołu sekcyjnego, co rodzi uzasadnione przypuszczenie, że zostały przygotowane na potrzeby toczącego się postępowania sądowego. Dokonując dalszej analizy zeznań świadków B. N. i J. Ż., to za wiarygodnością ich depozycji – w ocenie Sądu meriti - przemawia fakt, że sygnalizowali, jeśli pewnych rzeczy nie pamiętali, podkreślali, że wiedzę swoją czerpali z relacji S. G. (1). Z uwagi na fakt, że zeznania B. N. i J. Ż. są wewnętrznie spójne, logiczne, dlatego Sąd dokonywał na ich podstawie ustaleń faktycznych w sprawie. Sąd meriti wskazał, że nie sposób jednocześnie pominąć, że są to osoby postronne, nie zainteresowane rozstrzygnięciem sprawy na korzyść którejkolwiek ze stron, a zatem nie miały interesu, aby składać fałszywe zeznania i narażać się na ewentualną odpowiedzialność karną. W tym samym kontekście Sąd I instancji oceniał zeznania świadka B. K. (1), która opisując relacje pomiędzy pozwaną a S. G. (1), stanowczo zaprzeczyła, aby pozostawali w konkubinacie, a Sąd dał wiarę jej twierdzeniom. Zdaniem Sądu Rejonowego zeznania świadka K. K. w niewielkiej części zasługują na uwzględnienie, tj. odnośnie daty i okoliczności, w jakich powódki dowiedziały się o zawarciu umowy dożywocia, a nadto co do planów S. G. zapisania mieszkania na rzecz wnuka, albowiem okoliczności te znalazły potwierdzenie w pozostałym, uznanym za wiarygodny materiale dowodowym i nie były kwestionowane. W pozostałej części zeznania K. K. służą, w ocenie Sądu, wsparciu tezy powódek, że relacje rodzinne z dziadkiem były dobre, że był osobą zdrową i nie wymagał opieki osób trzecich, dlatego nie zostały uwzględnione przez Sąd. Sąd nie dokonywał ustaleń faktycznych w oparciu o niewiarygodne zeznania J. K. i K. D. (1), co omówił szczegółowo w dalszych rozważaniach. W ocenie Sądu I instancji na walor wiarygodnych zasługują zeznania pozwanej A. B., która konsekwentnie w toku całego postępowania podkreślała, że nie pozostawała w zażyłych relacjach ze S. G. (1), zaprzeczyła, aby znała jego sytuację rodzinną bądź majątkową oraz aby wiedziała o zobowiązaniach pieniężnych wobec córek, co znalazło potwierdzenie w przeprowadzonym w sprawie postępowaniu dowodowym. Jeśli chodzi o zeznania powódek R. K. (1) i B. M. (1), to Sąd dał im wiarę w niewielkim zakresie, tj. odnośnie toczącego się pomiędzy stronami postępowania o dział spadku, złożenia wniosku o wszczęcie egzekucji, tj. co do okoliczności, które nie były kwestionowane przez żadną ze stron. W pozostałej części, wobec sprzeczności z dowodami uznanymi przez Sąd, wobec ich nielogiczności i stronniczości, Sąd odmówił im przymiotu wiarygodności.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd I instancji uznał, że powództwo nie zasługuje na uwzględnienie. Wskazał, że w niniejszej sprawie bezsporna była okoliczność, iż S. G. (1) w drodze umowy dożywocia zawartej w dniu 13 maja 2009 roku w formie aktu notarialnego przeniósł na A. B. własność lokalu mieszkalnego nr (...) położonego w Ł. na osiedlu (...) w bloku nr 29, w zamian za co pozwana A. B. przyjęła go jako domownika, zobowiązała się do dostarczania mu wyżywienia, ubrania, mieszkania, światła i ogrzewania oraz do zapewnienia odpowiedniej pomocy i pielęgnacji z choroby, a także sprawienia własnym kosztem pogrzebu. Nadto okolicznością przyznaną było, że S. G. (1) poza lokalem mieszkalnym nie posiadał innych składników majątkowych.

Sąd meriti podkreślił, że w niniejszej sprawie stan faktyczny był sporny w części dotyczącej powodów zawarcia przez S. G. (1) umowy dożywocia z A. B. oraz ustalenia czy w chwili zawarcia umowy dożywocia S. G. (1) działał ze świadomością pokrzywdzenia wierzycielek – powódek, a nadto czy pozwana A. B. wiedziała o pokrzywdzeniu wierzycielek lub

też miała możliwość powzięcia takiej informacji z zachowaniem należytej staranności i czy pozwana pozostawała w bliskich stosunkach ze S. G. (1), tzn. czy była jego konkubiną.

Sąd Rejonowy wskazał, że powódki swoje roszczenie oparły na przepisie art. 527 k.c. i następnych regulujących kwestie tzw. skargi pauliańskiej, która polega przed wszystkim na tym, iż wierzyciel, który nie może zaspokoić swego roszczenia z majątku dłużnika – dlatego, że ten majątek zmniejszył się lub nie powiększył skutkiem nieuczciwych działań dłużnika dokonanych w porozumieniu z trzecią osobą i na jej korzyść – może żądać zaspokojenia swego roszczenia z majątku osoby trzeciej. Z żądaniem uznania za bezskuteczną czynności prawnej dłużnika w stosunku do siebie może wystąpić wierzyciel. Wierzyciel może zrealizować swe prawo zgodnie z treścią art. 531 § 1 k.c. w drodze powództwa lub zarzutu przeciwko osobie trzeciej, która wskutek tej czynności uzyskała korzyść majątkową.

Sąd meriti wskazał, że legitymację czynną w sprawie opartej na w/w przepisie mają wierzyciele, czyli w niniejszej sprawie powódki. Z kolei legitymacja bierna przysługuje osobie trzeciej, która to dokonywała z dłużnikiem czynności prawnej. W sprawie niniejszej A. B. jest osobą trzecią, na rzecz której S. G. (1) przeniósł w drodze umowy dożywocia własność nieruchomości lokalowej, a zatem posiada ona legitymację bierną do występowania w sprawie.

Sąd podniósł, że zgodnie z treścią art. 527 § 1 k.c., aby instytucja skargi pauliańskiej mogła być zastosowana, muszą zostać łącznie spełnione następujące przesłanki:

- 1) istnienie wierzytelności,
- 2) pokrzywdzenie wierzycieli wskutek czynności prawnej dłużnika dokonanej z osobą trzecią, która uzyskała w następstwie takiej czynności korzyść majątkową,
- 3) działanie dłużnika ze świadomością pokrzywdzenia wierzycieli,
- 4) wiedza lub możliwość - przy zachowaniu należytej staranności - dowiedzenia się o tym przez osobę trzecią.

Sąd meriti podkreślił, że dla możliwości skorzystania ze skargi pauliańskiej wszystkie wymienione przesłanki muszą wystąpić kumulatywnie, a ciężar ich udowodnienia co do zasady - zgodnie z regułą dowodową wyrażoną w art. 6 k.c. - obciąża wierzyciela, który jest uprawniony do zaskarżenia czynności prawnej dłużnika, czyli w tym wypadku powódki – B. M. (1) i R. K. (1). Jednakże wierzyciel nie zawsze zobligowany jest do udowadniania wszystkich przesłanek, albowiem udowodnienie zastąpione jest przez domniemania prawne wskazane w art. 527 § 3 k.c. i art. 529 k.c. Wówczas ciężar dowodu przerzucony jest na stronę pozwaną.

Odnosząc powyższe rozważania prawne do realiów rozpoznawanej sprawy Sąd meriti podniósł w pierwszej kolejności, że zdaniem Sądu w chwili zawarcia umowy dożywocia z pozwaną A. B., tj. w dniu 13 maja 2009 roku po stronie powódek nie istniała wierzytelność wobec ojca – S. G. (1). Wskazał, że na datę dokonania powyższej czynności prawnej S. G. (1) nie miał statusu dłużnika powódek. Wprawdzie w 2006 roku toczyło się postępowanie sądowe o stwierdzenie nabycia spadku po Z. G., ale w toku tego postępowania Sąd nie ustalał składu majątku spadkowego ani wzajemnych roszczeń stron, dlatego brak jest podstaw do uznania, że w dacie 13 maja 2009 roku S. G. (1) miał jakiegokolwiek zobowiązania wobec córek. Sąd podniósł, że w dacie zawarcia umowy dożywocia nie toczyło się nawet postępowanie o dział spadku po Z. G.. Postanowienie w przedmiocie działu spadku zapadło dopiero w dniu 18 sierpnia 2011 roku.

Dodatkowo, zdaniem Sądu, powódki nie udowodniły, że S. G. (1), zawierając umowę dożywocia działał ze świadomością pokrzywdzenia wierzycieli. Sąd argumentował, że dłużnik działa ze świadomością pokrzywdzenia wierzycieli, gdy zdaje sobie sprawę (uświadamia sobie), że wskutek dokonania czynności prawnej może spowodować niemożność zaspokojenia się wierzycieli z jego majątku. Pokrzywdzenie wierzycieli nie musi być zamiarem dłużnika (wyjątek - art. 530). Wystarczy, żeby dłużnik takie pokrzywdzenie przewidywał w granicach ewentualności. Świadomość pokrzywdzenia wierzycieli musi istnieć w chwili dokonywania czynności prawnej. W ocenie Sądu Rejonowego brak jest podstaw do uznania w świetle zgromadzonego materiału dowodowego, że w chwili zawarcia umowy dożywocia S. G. (1) działał ze świadomością pokrzywdzenia wierzycielek – córek. Żaden z dowodów

przeprowadzonych w sprawie tej okoliczności nie potwierdził. Przesłuchani w sprawie świadkowie, tj. B. K. (1) i B. N. (1) zgodnie potwierdzili, że S. G. (1) przepisał mieszkanie na A. B. w zamian za sprawowanie opieki nad nim. Okoliczność tą potwierdzili również T. B. (1), M. B. oraz sama pozwana A. B., a Sąd dał wiarę ich zgodnym twierdzeniom w tym zakresie. Sąd wskazał, że wprawdzie powódki R. K. i B. M. zeznawały odmiennie co do powodów zawarcia przez ojca umowy dożywocia, ale ich depozycje w tym zakresie – zdaniem Sądu - nie zasługują na przymiot wiarygodnych i służą jedynie wzmocnieniu przyjętej linii obrony. W ocenie Sądu sam fakt dokonania przez S. G. (1) przekształcenia spółdzielczego lokatorskiego prawa do lokalu mieszkalnego w spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu mieszkalnego na własną rzecz umocniło go w przekonaniu o wyłącznym prawie do w/w lokalu i możliwości swobodnego nim dysponowania. Sąd wskazał, że o powyższym może świadczyć między innymi odpowiedź na wniosek o dział spadku, w którym uczestnik S. G. (1) podniósł, że żądanie zasądzenia spłaty na rzecz córek jest bezpodstawne, bowiem spółdzielnia mieszkaniowa ustanowiła odrębną własność lokalu i przeniosła własność lokalu na jego rzecz. Na marginesie Sąd stwierdził, że nawet gdyby w chwili zawierania umowy dożywocia S. G. (1) liczył się w przyszłości z koniecznością spłaty na rzecz córek, co jest rozważaniem czysto hipotetycznym, to nie przewidywał rychłej śmierci i mógł zakładać, że zobowiązanie wobec córek ureguluje w ratach, o co wnosił w sprawie o dział spadku.

W ocenie Sądu Rejonowego strona powodowa nie udowodniła również, że pozwana miała świadomość, co do istnienia, jak i skali zobowiązań S. G. (1) wobec córek. W kontekście tej przesłanki Sąd meriti przeanalizował w świetle zgromadzonego w sprawę materiału dowodowego, czy pozwana była osobą najbliższą dla S. G. (1). Sąd wskazał, że osoby najbliższe dla dłużników są bowiem objęte domniemaniem prawnym przewidzianym w art. 527 § 3 k.c., zgodnie z którym, jeżeli skutek czynności prawnej dłużnika dokonanej z pokrzywdzeniem wierzycieli uzyskała korzyść majątkową osoba pozostająca w bliskim stosunku z dłużnikiem, domniemywa się, że osoba ta wiedziała, że dłużnik działa ze świadomością pokrzywdzenia wierzycieli. Wystarczy zatem, że wierzyciel udowodni, iż osoba, która uzyskała korzyść, jest osobą najbliższą. Zdaniem Sądu powódki w toku postępowania nie udowodniły, że wskutek umowy dożywocia z dnia 13 maja 2009 roku przysporzenie majątkowe uzyskała osoba najbliższa dla S. G. (1). Sąd argumentował, że wyłącznie powódki i świadek K. D. (1) potwierdziły, że A. B. pozostawała w bliskim stosunku osobistym i intymnym ze S. G. (1), ale Sąd nie dał wiary ich twierdzeniom. Sąd podkreślił, że żadna z powódek nie poznała osobiście A. B., a swoje twierdzenia o konkubinacie ojca z pozwaną opierały wyłącznie na własnych domysłach. Z samego faktu zamieszkiwania pozwanej w mieszkaniu S. G. (1) nie można wysnuwać wniosku, że osoby te łączył stosunek bliskości. Sama powódka R. K. (1) przyznała, że ojciec od lat wynajmował mieszkanie młodemu dziewczynom, dodając, że ojciec i pozwana zajmowali oddzielne pokoje. Zawarcie umowy dożywocia nic nie zmieniło w ich wzajemnych relacjach, z wyjątkiem przyjętych na siebie zobowiązań wynikających z zawartej umowy. Sąd Rejonowy nie dał wiary zeznaniom R. K. i B. M. w zakresie, w jakim stwierdziły, że ojciec był na wycieczce w P. wspólnie z A. B., jako para, a nadto, że byli razem na wycieczce w C. i na weselu u brata pozwanej. Żaden z przesłuchanych świadków tych okoliczności w sposób wiarygodny nie potwierdził. Świadek B. K. (1) wyjaśniła, że na weselu u brata pozwana była z osobą towarzyszącą, podając jego dane osobowe, a S. G. (1) był gościem rodziców pozwanej. Jeśli chodzi o wyjazd do P., to świadek przyznała, że A. B. pojechała na wycieczkę zagraniczną, podając, że nie wie, czy wyjazd zaproponował pan G., kwitując to stwierdzeniem, że w takiej sytuacji, ona też by skorzystała z takiej propozycji (zeznania świadka B. K. k.98-99). Z kolei świadek J. Ż. (1) przyznał, że oglądał zdjęcia z wyjazdu kolegi do P., podając, że na zdjęciach był z A. B., z tym, że pozycje nie były zażyłe. Dodatkowo świadek J. Ż. (1) podał, że S. G. (1), opisując A. B., mówił o niej jako o swojej opiekunce i dodał: „On nie sugerował, że łączy ich bliższe uczucie” (zeznania J. Ż. k.99). Motyw pozwanej jako opiekunki S. G. (1) pojawił się również w zeznaniach świadka B. N. (1), który stwierdził, że kolega podupadł na zdrowiu i potrzebował opieki osoby trzeciej, a pozwana taką opiekę nad nim sprawowała. Przyznał, że S. G. (1) chwalił się, że ma się do kogo odezwać, ma posprzątane, ugotowane, poprane. Świadek wprawdzie zeznał, że A. B. opiekowała się panem G. jak pierwsza żona, ale następnie dodatkowo wyjaśnił, że mówił mu on o pani B. jak o opiekunce, dodając wymownie: „ona dbała o niego jak o swoje dziecko” (zeznania B. N. k.100), a Sąd uznał zeznania w/w świadka za wiarygodne w całości. Dokonując oceny zeznań K. D. (1) – byłej żony S. G. (1) odnośnie jego relacji z A. B., to zdaniem Sądu I instancji są one stronnicze, nie znajdują potwierdzenia w pozostałym, uznanym za wiarygodny materiale dowodowym, dlatego Sąd na ich podstawie nie dokonywał ustaleń faktycznych w sprawie. Sąd meriti wskazał, że zeznania świadka K. D. (1) są niekonsekwentne. Najpierw świadek stwierdziła, że były mąż pokazywał się z pozwaną na wsi u jej krewnych, dodała, że widziała ich wspólnie na rynku i w samochodzie, po czym

stwierdziła, że na ulicy szli w odległości od siebie około 2 metrów. Podobna sytuacja miała zdaniem świadka miejsce na zakupach w T.. Pozwana przesłuchana w charakterze strony zaprzeczyła, aby była wspólnie ze S. G. (1) na wsi bądź na zakupach w T. oraz aby poznała byłą żonę pana G.. Znamienne w zeznaniach świadka K. D. (1) – zdaniem Sądu I instancji - jest, że opisując konkubinę, były mąż miał opowiadać jej, że ma ona 45 lat, gdy tymczasem pozwana w chwili poznania S. G. (1) miała zaledwie 30 lat. W pozostałej części zeznania K. D. (1) Sąd Rejonowy uznał za niekonsekwentne i nielogiczne. Świadek potwierdziła, że na zabawie w straży przetańczyła z byłym mężem całą noc, a on wyznawał jej uczucie, przy czym jednocześnie opowiadał jej o swojej konkubinie. Trudno uznać, by jakakolwiek kobieta tolerowała takie zachowanie mężczyzny, tym bardziej, że miało ono trwać całą noc. Sąd nie dał również wiary twierdzeniom świadka, że mąż opowiadał, że mieszka z panią, z którą utrzymuje bliższe kontakty. Poproszona o sprecyzowanie tej okoliczności K. D. (1) stwierdziła, że nie wie, jakie kontakty to były, dodając znamienne: „rzekomo pozwana miała się nim opiekować i gotować” (zeznania K. D. k.118). Nadto, świadek nie potwierdziła w swych zeznaniach, że powodem rozstania z mężem była pozwana. Sąd podkreślił, że jako pierwotną przyczynę rozkładu pożycia małżeńskiego K. D. wskazała spontanicznie na problemy męża z nadużywaniem alkoholu. Motyw szczególnej zażyłości w stosunkach pomiędzy pozwaną a S. G. (1) pojawił się również w zeznaniach świadka J. K.. Dokonując oceny zeznań w/w świadka Sąd Rejonowy wziął pod uwagę, że jest on osobą najbliższą dla powódki R. K. (1), a zatem jest bezpośrednio zainteresowany korzystnym rozstrzygnięciem sprawy na jej rzecz. Z uwagi na sprzeczność zeznań świadka z pozostałymi dowodami zgromadzonymi w sprawie, Sąd uznał, że nie zasługują one na przymiot wiarygodnych. Świadek podał, że często odwiedzali teścia, a on prawie co tydzień przyjeżdżał do nich na obiady i razem spędzali święta, co stoi w sprzeczności nie tylko z zeznaniami przesłuchanych w sprawie świadków, ale nawet samych powódek. J. K. zeznał, że teść nie wyrażał chęci spłaty na rzecz swoich córek, po czym zeznał, że nie uczestniczył w żadnych rozmowach na temat rozliczeń co do spadku. Powyższe niekonsekwencje w zeznaniach i ich wewnętrzna sprzeczność świadczy zdaniem Sądu o ich niewiarygodności.

Z uwagi na fakt, że powódki nie udowodniły - w ocenie Sądu meriti - że pozwana A. B. była osobą najbliższą dla S. G. (1), dlatego w niniejszej sprawie nie ma zastosowania domniemanie z art. 527 § 3 k.c., na które powołuje się pełnomocnik powódek.

Sąd I instancji uznał, że w niniejszej sprawie strona powodowa nie udowodniła również, że pozwana miała świadomość, że S. G. (1) zawierając umowę dożywocia działał z pokrzywdzeniem wierzycieli. Zbyt daleko idący jest – zdaniem Sądu - wniosek pełnomocnika powódek, że sam fakt wspólnego zamieszkiwania umacnia domniemanie wzajemnej wiedzy o sytuacji majątkowej. Sąd wziął pod uwagę fakt, że A. B. była dużo młodsza od S. G. (1), który był w wieku zbliżonym do jej ojca. Świadkowie zgodnie potwierdzili, że mieli oni inny krąg znajomych, a ich relacje były oparte na szacunku i wynikały ze ściśle ustalonych warunków umowy. Pozwana zaprzeczyła, aby S. G. (1) opowiadał jej o sprawach sądowych czy zobowiązaniach wobec córek, a Sąd, w braku innych dowodów, uznał jej twierdzenia za miarodajne. Wprawdzie powódka B. M. (1) stwierdziła, że A. B. słyszała jej rozmowę z ojcem na temat rozliczeń spadkowych, dlatego orientowała się doskonale w kwestii mieszkania, nie sprecyzowała jednak daty tego zdarzenia, nie podała innych szczegółów, co uzasadnia – zdaniem Sądu - przypuszczenie, że wersja ta została przygotowana przez powódkę na potrzeby toczącego się postępowania sądowego. Sąd meriti podkreślił, że zastanawiającym jest, iż powódki wystąpiły z powództwem w trybie art. 527 k.c. dopiero po śmierci ojca.

Zdaniem Sądu I instancji, wbrew odmiennym twierdzeniom pełnomocnika powódek, w niniejszej sprawie nie ma również zastosowania przepis art. 528 k.c., który stanowi, że jeżeli wskutek czynności prawnej dokonanej przez dłużnika z pokrzywdzeniem wierzycieli osoba trzecia uzyskała korzyść majątkową bezpłatnie, wierzyciel może żądać uznania czynności za bezskuteczną, chociażby osoba ta nie wiedziała i nawet przy zachowaniu należytej staranności nie mogła się dowiedzieć, że dłużnik działał ze świadomością pokrzywdzenia wierzycieli. W ocenie Sądu Rejonowego w sprawie niniejszej A. B. nie uzyskała korzyści majątkowej bezpłatnie. S. G. (1) zawarł z pozwaną umowę dożywocia, która ze swej istoty ma charakter alimentacyjny i wzajemny. Przeniesienie własności nieruchomości lokalowej na rzecz pozwanej nastąpiło w zamian za świadczenia na rzecz dożywotnika – S. G. (1). Sąd wskazał, że rację ma pełnomocnik pozwanej, że zakres obciążenia lokalu mieszkalnego nabytego przez A. B. był znaczny. W chwili zawarcia umowy dożywotnik miał 64 lata, a zatem pozwana przyjęła na siebie obowiązek sprawowania nad nim opieki w chorobie,

żywienia go, dbania o porządek przez okres 16 lat (średni czas trwania życia mężczyzn wynosi bowiem 80 lat). Zdaniem Sądu I instancji pozwana przyjęła zatem na siebie zobowiązanie porównywalne do wartości przedmiotu umowy dożywocia. Stąd twierdzenia pełnomocnika powódek, że pozwana otrzymała bezpłatnie nieruchomości lokalową – w ocenie Sądu – nie mogą zostać uwzględnione. Sąd meriti dodał, że A. B. nie mogła zakładać, że S. G. (1) nie dożyje późniejszego starości. Sam dożywotnik nie przewidywał swej rychłej śmierci, skoro ubiegał się o rozłożenie spłaty na rzecz córek na okres 7 lat.

W ocenie Sądu I instancji nie zostały udowodnione przez stronę powodową kumulatywne przesłanki wynikające z art. 527 k.c., dlatego Sąd powództwo w całości oddalił, z uwagi na jego niezasadność.

O kosztach procesu, Sąd Rejonowy orzekł w oparciu o art. 98 k.p.c., tj. zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu i zasądził solidarnie od powódek na rzecz pozwanej A. B. zwrot poniesionych kosztów procesu w łącznej wysokości 3.617 złotych, na które składają się: opłata skarbową od pełnomocnictwa w kwocie 17 złotych, a także koszty zastępstwa procesowego pełnomocnika będącego adwokatem w kwocie 3.600 złotych.

Z uwagi na fakt, że powódki R. K. (1) i B. M. (1) były zwolnione od ponoszenia kosztów sądowych, a powództwo zostało w całości oddalone, dlatego Sąd I instancji orzekł, że nieuiszczone koszty sądowe ponosi Skarb Państwa – uznając, że brak jest podstaw do obciążenia którejkolwiek ze stron tymi kosztami.

Apelację od powyższego wyroku wniosły powódki, zaskarżając orzeczenie w całości.

Zaskarżonemu wyrokowi skarżące zarzuciły:

I. naruszenie przepisów prawa materialnego, a to:

a) art. 527 § 1 i 2 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i przyjęcie, że w chwili dokonania zaskarżonej czynności po stronie powódek nie istniała wierzytelność wobec S. G. (1) w sytuacji, gdy dla uzyskania ochrony żądania uznania czynności prawnej za bezskuteczną wystarczające jest aby czynność ta została dokonana z pokrzywdzeniem wierzycieli, co ocenia się nie według chwili jej dokonania, lecz w chwili zaskarżenia, przy czym w dacie wniesienia powództwa dokonany już został pomiędzy powódkami, a ich ojcem dział spadku, zaś przeniesiona na rzecz pozwanej nieruchomości stanowiła jedyny składnik majątku S. G. (1), stanowiący jednocześnie substrat spadku po matce powódek, z którego powódki mogły uzyskać zaspokojenie, lecz w sytuacji przeniesienia jego własności na pozwaną, okazało się to niemożliwe;

b) art. 537 § 3 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i obciążenie strony powodowej obowiązkiem dowodzenia istnienia po stronie pozwanej świadomości działania z pokrzywdzeniem wierzycieli, w sytuacji gdy pozwana będąc w stosunku do S. G. (1) osobą bliską nie obaliła domniemania prawnego wynikającego z § 3 art. 537 k.c., przy jednoczesnym dokonaniu przez Sąd Rejonowy nieprawidłowej wykładni tego przepisu w zakresie ustalenia pojęcia stosunku bliskości osoby trzeciej z dłużnikiem, w sytuacji kiedy za bliskie w rozumieniu tego przepisu uznaje się także osoby pozostające z dłużnikiem w przyjaznych stosunkach koleżeńskich w jakich bezspornie S. G. (1) z pozwaną pozostawał;

c) art. 528 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i obciążenie strony powodowej obowiązkiem dowodzenia istnienia po stronie pozwanej świadomości działania z pokrzywdzeniem wierzycieli, w sytuacji gdy pozwana na mocy umowy dożywocia z dnia 13 maja 2009 roku nabyła nieruchomości należącą do S. G. (1) bezpłatnie w rozumieniu tego przepisu, gdyż pojęcie bezpłatności nie odnosi się tylko do czynności prawnych dokonanych pod tytułem darmym lub nieodpłatnie, lecz obejmuje ono wszystkie czynności prowadzące do uzyskania korzyści majątkowej bez odpowiedniego ekwiwalentu, co miało miejsce w przedmiotowej sprawie, gdyż pozwana nabyła nieruchomości jedynie w zamian za obowiązek sprawowania opieki nad ojcem powódek, co prowadzi do dysproporcji wzajemnych świadczeń stron, czego konsekwencją jest możliwość żądania przez wierzycieli uznania takiej czynności za bezskuteczną, nawet w sytuacji braku wiedzy osoby trzeciej o ich pokrzywdzeniu;

II. naruszenie przepisów prawa procesowego, mające istotny wpływ na wynik sprawy, a to:

a) art. 233 § 1 w zw. z art. 316 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie oceny dowodów pozbawionej wszechstronności oraz sprzecznej z zasadami logiki i doświadczenia życiowego i uznanie, że pozwana nie posiadała wiedzy o tym, że S. G. (1) przekazując jej własność należącej do niego nieruchomości działa z pokrzywdzeniem wierzycieli w osobach jego córek, w sytuacji gdy wniosek przeciwny wynika z przeprowadzonych przez Sąd dowodów, gdyż pozwana mieszkała z ojcem powódek, podróżowała oraz uczestniczyła w imprezach okolicznościowych, przez co przy zachowaniu należytej staranności powinna się o tych okolicznościach co najmniej dowiedzieć;

III. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia, a mający wpływ na jego treść poprzez:

a) błędne ustalenie, że pozwana nie pozostawała w konkubinacie z ojcem powódek S. G. (1), w sytuacji gdy znajomość w/w miała charakter zażyły oraz intymny, gdyż osoby te wspólnie zamieszkiwały ten sam lokal, prowadziły wspólne gospodarstwo domowe, podróżowały oraz uczestniczyły w imprezach okolicznościowych – co wynika z całokształtu zgromadzonego materiału dowodowego;

b) błędne ustalenie, że S. G. (1) wymagał wsparcia i pomocy osób trzecich z powodu cukrzycy typu II, wady kręgosłupa oraz zwyrodnienia stawu kolanowego, w sytuacji gdy jak wynika z zeznań lekarza G. S. – ojciec powódek był osobą samodzielną, a ponadto do czasu wypadku drogowego prowadził aktywne życie, w tym jeździł na rowerze, co wyklucza przeciwnie ustalenia Sądu Rejonowego w powyższym zakresie.

W konsekwencji zgłoszonych zarzutów apelujące wniosły o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uwzględnienie powództwa w całości oraz zasądzenie od pozwanej na rzecz powódek kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych za obie instancje.

W odpowiedzi na apelację pozwana wniosła o oddalenie apelacji w całości i zasądzenie od powódek na rzecz pozwanej kosztów zastępstwa adwokackiego za postępowanie przed Sądem II instancji według norm przepisanych.

Na rozprawie apelacyjnej strony podtrzymały dotychczasowe stanowiska.

### **Sąd Okręgowy w Łodzi zważył, co następuje:**

Apelacja powódek jest bezzasadna i podlega oddaleniu.

W pierwszej kolejności należy wskazać, że „żądanie pozwu” jest wadliwe pod względem konstrukcyjnym, co powoduje, iż powództwo podlega oddaleniu wprost, jako żądanie a priori nie nadające się do uwzględnienia. Niedopuszczalne jest bowiem zabieganie (poprzez złożenie skargi pauliańskiej) o uznanie bezskuteczności czynności prawnej „w ogóle”, tj. bez jednoczesnego „żądania” uznania jej za bezskuteczną do określonej wysokości tj. wysokości wierzytelności służącej powódkom. Jak podkreślił Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 17 września 2003 roku (II CK 10/2002, LEX nr 82277) „w ramach powołanej podstawy naruszenia art. 527 § 1 k.c. konieczne było uwzględnienie istotnego uchybienia polegającego na braku sprecyzowania zakresu bezskuteczności zaskarżonej czynności prawnej pod względem przedmiotowym. Bezskutecznością może być objęta jedynie czynność prawna dłużnika maksymalnie do rozmiarów konkretnej wierzytelności przysługującej wierzycielowi. Dlatego sentencja wyroku wydanego na podstawie art. 527 § 1 k.c. zawsze musi określać wierzytelność, której ochronie ma on służyć; ten składnik orzeczenia jest nieodzowny dla zapewnienia prawidłowej wykonalności wyroku. (...)” (por. też wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 lutego 2015r., V CSK 305/14, LEX nr 1677141). Co więcej Sąd Najwyższy wskazał, że powyższe naruszenie art. 527 k.c. musi skutkować uchynieniem zaskarżonego wyroku. Nie jest to odosobniony, lecz utrwalony pogląd w judykaturze, co wynika z lektury chociażby uchwały Sądu Najwyższego z dnia 11 października 1995 roku (III CZP 139/95) w którym Sąd Najwyższy stwierdził wprost: „Uwzględniając powództwo na podstawie art. 527 k.c., sąd powinien określić wierzytelność zarówno pod względem podmiotowym, jak i przedmiotowym”, wyjaśniając jednocześnie w uzasadnieniu, że „redagując sentencję wyroku uwzględniającego skargę pauliańską sąd nie może poprzestać na wskazaniu osoby pokrzywdzonego wierzyciela, lecz powinien także bliżej określić wierzytelność, ze



względem na którą uznaje się czynność prawną dłużnika za bezskuteczną w stosunku do danego wierzyciela”. Tak też wypowiedział się Sąd Najwyższy w szeregu innych orzeczeń (por. spośród wielu, wyrok z dnia 13 lutego 1970 r. III CRN 546/69 OSNCP 1970/10 poz. 192, uchwała z dnia 11 października 1995 r. III CZP 139/95 OSNC 1996/1 poz. 17, oraz wyroki z dnia 2 lutego 2000 r. II CKN 236/99 niepublikowany i z dnia 5 czerwca 2002 r. II CKN 1336/2000 LexPolonica nr 387329). W związku z powyższym należy rozważyć czy powództwo wytoczone przez powódki w ogóle mogło zostać uwzględnione, zważywszy na treść art. 187 k.p.c. i art. 321 k.p.c., czy też powinno podlegać oddaleniu wprost. W świetle żądania pozwu – w ocenie Sądu II instancji - nie może być wątpliwości, że powództwo winno podlegać oddaleniu wprost, a to z następujących przyczyn: Prawo cywilnemu znane są dwie prawno-materialne podstawy dające możliwość żądania „uznania czynności za bezskuteczną” - art. 59 i 527 k.c. Obie podstawy różnią się jednak, a jedną z cech charakterystycznych dla skargi pauliańskiej jest to, że żądanie zawarte w pozwie musi określać kwotę, do której wysokości czynność ma być uznana za bezskuteczną. Brak sprecyzowania „zakresu bezskuteczności zaskarżonej czynności prawnej pod względem przedmiotowym” stanowi naruszenie art. 527 k.c. (por. wyrok Sądu Najwyższego - Izba Cywilna z dnia 17 września 2003r. II CK 10/2002). W świetle powyższego nie może być wątpliwości, że „zakres bezskuteczności zaskarżonej czynności prawnej” stanowi podstawowy element konstrukcyjny pozwu, a brak tego elementu powoduje niemożność uwzględnienia żądania (tak też wyrok Sądu Najwyższego - Izba Cywilna z dnia 5 czerwca 2002 r. - II CKN 1336/2000). Przenosząc powyższe na grunt niniejszej sprawy należy wskazać, że pozew nie zawiera „żądania” uznania umowy dożywocia za bezskuteczną „do określonej kwoty”, czyli nie „określa zakresu bezskuteczności umowy dożywocia”. Przytoczone w pkt. 1 pozwu dane dotyczące kwot stanowią bowiem jedynie opis służącej powódkom wierzytelności, zatem spełniają inny bezwzględny wymóg konstrukcyjny skargi pauliańskiej tj. wymóg wykazania, że po stronie powodowej istnieje wierzytelność. W treści pkt. 1 pozwu brak natomiast sformułowania, że powódki domagają się „uznania za bezskuteczną umowy dożywocia do kwoty.....”. Brak żądania w zakresie wysokości kwoty, do której bezskuteczność ma zostać stwierdzona wyrokiem czyni pozew nienadającym się do uwzględnienia. Nie jest w tym zakresie wystarczającym powoływanie się na istniejącą wierzytelność, nawet, jeśli określa się jej wysokość. Kolejną kwestią wymagającą rozważenia jest to, czy można wziąć ten „brak określenia zakresu bezskuteczności” zaskarżonej czynności prawnej za lapsus językowy, który może zostać doprecyzowany lub co więcej może być przedmiotem domysłu sądu? Obie odpowiedzi – w ocenie Sądu Okręgowego - są negatywne. Wskazać należy, że jak podkreślił Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 27 września 2000 roku w sprawie V CKN 1099/00 „powód, występując z roszczeniem obowiązany jest, stosownie do wymogów art. 187 k.p.c., dokładnie określić przedmiot tego roszczenia. Ujmując rzecz inaczej powód winien wyraźnie sprecyzować żądanie nie tylko pod względem podmiotowym, ale także przedmiotowym”. W uzasadnieniu postanowienia Sąd Najwyższy wyraził pogląd, iż „powód powinien wskazać tym samym, jakiego rozstrzygnięcia oczekuje, co jest równoznaczne z określeniem granic rozpatrywania sprawy przez sąd. Powód zachowuje wprawdzie prawo modyfikowania swojego żądania, niemniej jednak, dopóki tego nie uczyni, sąd nie może wyrokować, co do przedmiotu nie objętego żądaniem (art. 321 § 1 k.p.c.). Oznacza to, iż powód jest dysponentem przedmiotu żądania i musi się w tych okolicznościach liczyć także ze skutkami procesowymi żądania, przy którym ob staje”. Jednocześnie „zakaz orzekania ponad żądanie, będący przejawem zasad dyspozycyjności i kontrydiktoryjności, oznacza, że o treści wyroku zarówno w sensie pozytywnym, jak i negatywnym decyduje żądanie strony. Sąd nie może zasądzać czego innego od tego, czego żądał powód (aliud), więcej niż żądał powód (super), ani na innej podstawie faktycznej niż wskazana przez powoda. Zakaz orzekania ponad żądanie odnosi się zatem bądź do samego żądania (petitum), bądź do jego podstawy faktycznej (causa petendi). Wprawdzie związanie granicami żądania nie oznacza jednak, że sąd jest w sposób bezwzględny związany samym sformułowaniem „żądania”, jednakże „jeżeli sformułowanie konkluzji pozwu jest niejasne czy niewłaściwe, sąd może je stosownie zmodyfikować, ale musi to uczynić zgodnie z wolą powoda” (por: wyrok Sądu Najwyższego - Izba Cywilna z dnia 19 stycznia 2006 r., IV CK 376/2005). Z powyższego wynika, że jeśli sformułowanie pozwu jest niejasne lub niewłaściwe to sąd może je zmodyfikować, ale tylko zgodnie z wolą stron. Tymczasem należy podkreślić, że powództwo od początku do końca postępowania w I instancji pozostawało niezmienione, tzn. nie „żądano” uznania bezskuteczności umowy dożywocia „do określonej kwoty”. Brak żądania określenia w pozwie zakresu bezskuteczności zaskarżonej czynności prawnej stanowi uchybienie na tyle istotne i dyskwalifikujące zasadność żądania, że nie mogło stanowić zwykłego przeoczenia profesjonalnego pełnomocnika. W toku postępowania powyższa wada pozwu nie została naprawiona. W tym miejscu należy odwołać się do argumentacji Sądu Apelacyjnego w Poznaniu (z dnia 29 maja 1992r. I ACz 196/92), który stwierdził, że „do warunków formalnych pozwu, oprócz wymagań przewidzianych

w art. 126 i 128 k.p.c., należy dokładne określenie żądania i przytoczenia okoliczności faktycznych uzasadniających żądanie (...). W spełnieniu tych wymagań Sąd nie może wyręczyć powoda, ponieważ nie może żadnej ze stron pomagać, lecz musi w sposób całkowicie bezstronny rozpoznać żądanie stron. Nie może więc Sąd uzupełnić luk w zredagowaniu żądania pozwu i następnie to żądanie rozpatrywać.” Wskazać należy, że skargę pauliańską zarówno doktryna jak i orzecznictwo traktują surowiej, tzn. wyłączają jakąkolwiek możliwość modyfikacji żądania pozwu. Ponieważ w sprawie niniejszej pozew został sformułowany wadliwie (przy czym nie jest to drobna nieścisłość, którą można doprecyzować, ale poważny błąd konstrukcyjny żądania) i to popełniony przez stronę reprezentowaną przez fachowego pełnomocnika, to żądanie zawarte w pozwie nie może podlegać jakiegokolwiek samodzielnej modyfikacji dokonywanej przez sąd. Rola sądu ograniczyć się winna zatem, albo do uwzględnienia powództwa (w takiej formie, w jakiej zostało zgłoszone, jeśli jest to dopuszczalne), albo do jego oddalenia, nie zaś do jego uzupełniania.

Pomimo powyższej argumentacji, z tego względu, że w związku z oddaleniem powództwa nie ma ona praktycznie znaczenia dla rozstrzygnięcia, należy odnieść się do zarzutów skarżących wskazanych w apelacji. W ocenie Sądu Okręgowego, Sąd Rejonowy prawidłowo przeprowadził postępowanie dowodowe, należycie ocenił dowody i w konsekwencji poczynił właściwe ustalenia faktyczne. Umożliwia to Sądowi Okręgowemu przyjęcie poczynionych ustaleń faktycznych za własne, bez potrzeby ponownego ich przytaczania.

Kierunek zaskarżenia zmierzał do wykazania, że ocena dowodów, które zostały w sprawie zgromadzone, odbyła się z naruszeniem art. 233 § 1 k.p.c. co doprowadziło do wadliwego rozstrzygnięcia. W przeświadczeniu skarżących, gdyby Sąd Rejonowy właściwie ocenił dowody, to dokonując ich subsumcji do stanu prawnego sprawy doszedłby do konstatacji, że powództwo jest zasadne. Wbrew szerokiej argumentacji skarżącego Sąd II Instancji nie podziela tych zapatrywań. W wyniku kontroli instancyjnej Sąd Okręgowy nie dopatrywał się bowiem naruszenia przepisów postępowania, które zostały wymienione i opisane w apelacji ani naruszenia przepisów prawa materialnego.

W pierwszej kolejności odnieść się należało do tej części zaskarżenia, która wskazywała na dokonanie oceny dowodów z przekroczeniem dyspozycji art. 233 § 1 k.p.c. Zagadnienie to związane jest bowiem z poczynionymi przez Sąd Rejonowy ustaleniami faktycznymi, determinującymi materialnoprawną ocenę zasadności roszczenia powodów, dokonywaną po uprzedniej subsumcji odpowiednich przepisów prawa do stanu faktycznego stanowiącego przedmiotową podstawę rozstrzygnięcia.

Ta części argumentacji powodów, która wskazywała na zaistniałe uchybienia o charakterze formalnym - dokonania oceny dowodów z przekroczeniem dyspozycji art. 233 § 1 k.p.c. przywołała potrzebę przypomnienia ugruntowanych w judykaturze oraz literaturze przedmiotu zasad tej oceny. Sąd ocenia zatem wiarygodność i moc dowodów według swego przekonania na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Przepis art. 233 § 1 k.p.c., przy uwzględnieniu treści art. 328 § 2 k.p.c., nakłada na sąd orzekający obowiązek:

- wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału;
- uwzględnienia wszystkich dowodów przeprowadzonych w postępowaniu;
- skonkretyzowania okoliczności towarzyszących przeprowadzeniu poszczególnych dowodów mających znaczenie dla oceny ich mocy i wiarygodności;
- wskazania jednoznacznego kryterium oraz argumentacji pozwalającej - wyższej instancji i skarżącemu - na weryfikację dokonanej oceny w przedmiocie uznania dowodu za wiarygodny bądź też jego zdyskwalifikowanie;
- przytoczenia w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia dowodów, na których sąd się oparł i przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności.

Jak trafnie przyjmuje się przy tym w orzecznictwie sądowym, jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.) i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału

dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub, gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo - skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (tak m.in. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 27 września 2002 r., II CKN 817/00, LEX nr 56906). Dla skuteczności zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie wystarcza stwierdzenie o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżącego odpowiada rzeczywistości. Konieczne jest tu wskazanie przyczyn dyskwalifikujących postępowanie sądu w tym zakresie. W szczególności skarżący powinien wskazać, jakie kryteria oceny naruszył sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłusznie im je przyznając (tak Sąd Najwyższy m.in. w orzeczeniach z dnia: 23 stycznia 2001 r., IV CKN 970/00, LEX nr 52753, 12 kwietnia 2001 r., II CKN 588/99, LEX nr 52347, 10 stycznia 2002 r., II CKN 572/99, LEX nr 53136).

Odnosząc przedstawione wyżej uwagi do niniejszej sprawy wskazać trzeba, iż przeprowadzona przez Sąd Rejonowy ocena zgromadzonego materiału dowodowego, w żaden sposób nie uchybia treści art. 233 § 1 k.p.c., a wyprowadzone na jej podstawie ustalenia faktyczne Sąd Okręgowy w pełni akceptuje. Nie mają racji skarżące zarzucając Sądowi I instancji dokonanie błędnego ustalenia, że pozwana nie pozostawała ze S. G. (3) w konkubinacie. Skarżący wniosek ten wyprowadzają z faktu, że osoby te wspólnie zamieszkiwały lokal, prowadziły wspólne gospodarstwo domowe, podróżowały razem i uczestniczyły w imprezach okolicznościowych. Zarzut ten jest chybiony. Jak słusznie wskazał Sąd Rejonowy wyłączenie powódki i świadek K. D. (1) potwierdziły, że A. B. pozostawała w bliskim stosunku osobistym i intymnym ze S. G. (1). Zeznaniami tym Sąd I instancji nie dał wiary wskazując, że powódki swoje twierdzenia o konkubinacie z pozwaną opierały wyłącznie na własnych domysłach. Powódka R. K. (1) przyznała, że ojciec od lat wynajmował mieszkanie młodemu dziewczynom, i podała, że ojciec i pozwana zajmowali oddzielne pokoje (k. 48-49 w zw. z k. 118). Słusznie też uznał Sąd I instancji, że zeznania K. D. (1) – byłej żony S. G. (1) odnośnie jego relacji z A. B., są stronnicze, niekonsekwentne i niewiarygodne. Jak bowiem wynika z tych zeznań najpierw świadek twierdziła, że były mąż pokazywał się z pozwaną na wsi u jej krewnych, że widziała ich wspólnie na rynku i w samochodzie, po czym stwierdziła, że na ulicy szli w odległości od siebie około 2 metrów (k. 117), opisując zaś konkubinę, twierdziła, że były mąż opowiadał jej, że ma ona 45 lat, gdy tymczasem pozwana w chwili poznania S. G. (1) miała zaledwie 30 lat (k. 117). Świadek precyzując natomiast wypowiedź dotyczącą bliższych kontaktów byłego męża z pozwaną, stwierdziła, że nie wie, jakie kontakty to były, dodając „rzekomo pozwana miała się nim opiekować i gotować” (k.118). Tymczasem z zeznań świadka B. K. (1) (sąsiadki pozwanej, mieszkającej z pozwaną na jednym piętrze) wynika wprost, że pomiędzy pozwaną a ojcem powódek nie było stosunku bliskości. Świadek zeznała „na pewno pani B. nie utrzymywała zażyłych relacji z panem G., jestem pewna że nie byli parą, oni mieli osobne towarzystwa” (k. 98). Z zeznań świadka J. Ż. (1) również wynika, że pozwana nie była konkubiną ojca powódek. Świadek podał, że S. G. (1) opisując A. B., mówił o niej jako o swojej opiekunce (k.99). Motyw pozwanej jako opiekunki S. G. (1) znajduje się również w zeznaniach świadka B. N. (1) (k.100). Należy dodać, że Sąd I instancji wręcz drobiazgowo uzasadnił dlaczego w tym zakresie dał wiarę zeznaniom B. K. (1), J. Ż. (1) oraz B. N. (1). Ocenie Sądu nie sposób postawić zarzutu dowolności, sprzeczności z zasadami logiki i doświadczenia życiowego. Wręcz przeciwnie – dokonana ocena jest wnikliwa i prawidłowa.

Nie sposób również uznać, że Sąd Rejonowy błędnie ustalił, że S. G. (1) wymagał wsparcia i pomocy osób trzecich. Na poparcie zgłoszonego zarzutu powódki wskazały, że świadek G. S. zeznał, że ojciec powódek był osobą samodzielną i nie wymagał pomocy osób trzecich. Skarżący pomijają jednak tę część zeznań świadka, w której podał on, że „były sytuacje we wcześniejszym okresie czasu, że S. G. (1) poruszał się przy użyciu kuli łokciowej, bo miał problemy z zachowaniem równowagi” oraz „pamiętam sytuację, że kiedyś spotkałem S. G. (1) na ulicy, bo stracił równowagę, przewrócił się, ja go wtedy podniosłem, był wtedy sam” (k. 95). W powiązaniu z zeznaniami pozwanej, oraz świadków T. B. (1), B. K. (1) i B. N. (3), z których wynika, że S. G. (3) potrzebował pomocy i wsparcia, zarzut błędnych ustaleń faktycznych w tym zakresie nie może się ostać. Wobec powyższego – w ocenie Sądu Okręgowego – stanowisko skarżących jawi się wyłącznie jako bezpodstawna, gołosłowna polemika z oceną zaprezentowaną w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, która nie może odnieść pożądanego skutku. W związku z powyższym należało przyjąć, że Sąd Rejonowy dokonując oceny zebranego materiału dowodowego nie przekroczył granic swobodnej oceny dowodów. Poczynione przez ten Sąd ustalenia i wyprowadzone w oparciu o nie wnioski Sąd Okręgowy podziela i przyjmuje za własne.

Przechodząc do oceny zarzutów dotyczących naruszenia prawa materialnego należy podkreślić, że ocena zgromadzonego materiału dowodowego nie pozwala, wbrew wywiadom apelacji, na podzielenie zarzutu naruszenia prawa materialnego - art. 528 k.c. Zgodnie z treścią art. 528 k.c. jeżeli skutek czynności prawnej dokonanej przez dłużnika z pokrzywdzeniem wierzycieli osoba trzecia uzyskała korzyść majątkową bezpłatnie, wierzyciel może żądać uznania czynności za bezskuteczną, chociażby osoba ta nie wiedziała i nawet przy zachowaniu należytej staranności nie mogła się dowiedzieć, że dłużnik działał ze świadomością pokrzywdzenia wierzycieli. Dla oceny tej przesłanki na gruncie niniejszej sprawy zasadnicze znaczenie miała odpowiedź na pytanie, czy czynność prawna, której uznania za bezskuteczną domaga się strona powodowa miała charakter nieodpłatny, a tym samym, czy nie zaistniało ustanowione w art. 528 k.c. domniemanie istnienia świadomości osoby trzeciej. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 16 września 2011 roku (sygn. akt IV CSK 624/10, LEX nr 1102545) wskazał, że o odpłatności lub nieodpłatności czynności decydują pewne względy o charakterze gospodarczym. O odpłatności lub nieodpłatności decyduwać przy tym będą zarówno kryteria obiektywne (wartość gospodarcza obu świadczeń), jak i kryteria subiektywne. W literaturze wskazuje się przy tym, że zawsze gdy w grę wchodzi sytuacja prawna nie tylko stron czynności, ale także osób trzecich, należy stosować kryteria obiektywne. Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z dnia 18 kwietnia 2013 r. (sygn. akt I ACa 1235/12, LEX nr 1324797) wskazał, że nie każda dysproporcja obiektywnej wartości świadczeń stron (brak ekwiwalentności obiektywnej) prowadzi do stwierdzenia nieodpłatności danej czynności prawnej. Konstrukcja ta bowiem znajduje zastosowanie jedynie do tych czynności prawnych formalnie odpłatnych, w których dysproporcja wartości świadczeń obu stron ma charakter rażąco, jest więc na tyle istotna, że w danych okolicznościach faktycznych można uznać, że wskazana przez strony odpłatność jest niejako pozorna, zaś świadczenie drugiej strony uzyskane zostało przez beneficjenta faktycznie bez ekwiwalentu, to jest w praktyce „za darmo”, czy przynajmniej „za pół darmo”. W judykaturze jako przykład tak rażąco obiektywnej dysproporcji świadczeń stron formalnie ekwiwalentnych wskazuje się najczęściej umowę sprzedaży za symboliczną złotówkę. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 12 czerwca 2002 roku (sygn. akt III CKN 1312/00, LEX nr 55503), wskazał jako świadczenie, które nie jest ekwiwalentne, nabycie nieruchomości za kwotę, jak określili to Sąd Najwyższy, stanowiącą niewielki ułamek tej wartości. Z kolei w wyroku z dnia 15 listopada 2012 roku (sygn. akt V CSK 542/11, LEX nr 1276236) Sąd Najwyższy uznał, że świadczenia nie są ekwiwalentne, gdy cena, za którą została nabyta nieruchomość wynosiła mniej niż połowę jej realnej wartości rynkowej. W obu tych sprawach Sąd Najwyższy przyjął rażąco dysproporcję wartości świadczeń obu stron umowy i tym samym uznał, że nabycie nastąpiło w istocie pod tytułem darmym. W doktrynie zwraca się uwagę na tzw. czynności negotium mix tum cum donatione, czyli składające się z jednej czynności w części odpłatnej, a w części nieodpłatnej. W takich sytuacjach czynność tę w zakresie, w jakim osoba trzecia uzyskała korzyść nieodpłatnie, należy traktować jako prowadzącą do „bezpłatnego uzyskania korzyści” (vide: Agnieszka Rzetecka-Gil, komentarz do art. 528 k.c., opubl. Lex). W przedmiotowej sprawie nie można przyjąć, że zawarta pomiędzy pozwaną a S. G. (1) umowa dożywocia miała charakter nieodpłatny. Na mocy postanowień tej umowy pozwana przyjęła na siebie obowiązek przyjęcia S. G. (1) jako domownika, sprawowania opieki nad nim, żywienia go, dostarczania ubrania, zapewnienia mu mieszkania, światła, ogrzewania, odpowiedniej pomocy, pielęgnowania w chorobie oraz sprawienia własnym kosztem pogrzebu odpowiadającego zwyczajom miejscowym. Biorąc pod uwagę fakt, że ojciec powódek w chwili zawarcia umowy miał 64 lata zasadne jest twierdzenie, że zakres obciążeń pozwanej był znaczny. Pozwana nie mogła przypuszczać, że ojciec powódek nie dożyje późnej starości (średnie trwanie życia mężczyzn wg danych GUS wynosi około 80 lat). Zatem zakres świadczeń, jakie przyjęła na siebie pozwana był porównywalny z wartością lokalu. Mając na uwadze powyższe nie można uznać, że zostały spełnione przesłanki z art. 528 k.c.

W ocenie Sądu Okręgowego chybiony jest również zarzut naruszenia art. 527 § 3 k.c. ( błędnie wskazywany w apelacji art. 537 § 3 k.c.). Sąd Okręgowy podziela stanowisko Sądu Rejonowego, że pomiędzy pozwaną a S. G. (1) nie zachodził stosunek bliskości w rozumieniu art. 527 § 3 k.c., co zwalniałoby powódki z obowiązku dowodzenia w zakresie objętym przewidzianym tam domniemaniami. Zgodnie z powołanym przepisem, jeżeli skutek czynności prawnej dłużnika dokonanej z pokrzywdzeniem wierzycieli uzyskała korzyść majątkową osoba będąca w bliskim z nim stosunku, domniemywa się, że osoba ta wiedziała, iż dłużnik działał ze świadomością pokrzywdzenia wierzycieli. Jak już o tym była mowa, ustawodawca nie definiuje tego pojęcia, niewątpliwie jednak, zważywszy na cel omawianej regulacji, chodzi o takie relacje pomiędzy dłużnikiem i osobą trzecią, które uzasadniają przypuszczenie, że osoba ta z racji

zażyłości z dłużnikiem wie lub przy zachowaniu właściwej staranności mogła się dowiedzieć o jego niewypłacalności. Zażyłość ta winna być przy tym rozumiana jako stosunek nacechowany znacznym zaufaniem, przyjaźnią, wspólnotą interesów czy pokrewieństwem. W niniejszej sprawie nie było sporne, że pozwana i S. G. (1) darzyli się zaufaniem. Pozwana mieszkała ze S. G. (1), dbała o niego, opiekowała się nim. Pomiędzy pozwaną a ojcem powódek nie istniał jednak stosunek bliskości, intymności czy zażyłości, lecz relacje o charakterze zobowiązaniowym, którego źródłem była umowa o dożywocie. Pozwana zamieszkiwała w swoim pokoju, nie uczestniczyła w spotkaniach z rodziną S. G. (1). Przyjęła natomiast na siebie obowiązek sprawowania opieki nad ojcem powódek. Jak słusznie uznał Sąd meriti, w sprawie brak jest dowodów na to, że pozwana знаła sytuację majątkową S. G. (1) lub by z łatwością mogła się o niej dowiedzieć.

W tych okolicznościach ciężar udowodnienia przesłanek dla zastosowania skargi pauliańskiej – zgodnie z regułą dowodową wyrażoną w art. 6 k.c. – obciążał powódki. Należy podkreślić, że wszystkie przesłanki wymienione w art. 527 k.c. muszą wystąpić kumulatywnie. Brak zatem spełnienia którejkolwiek przesłanki skutkuje bezzasadnością powództwa. Wskazać trzeba, że na podstawie w/w przepisu można wyróżnić następujące przesłanki skorzystania przez uprawnionego ze skargi pauliańskiej:

1. istnienie godnego ochrony interesu wierzyciela w postaci wierzytelności;
2. dokonanie przez dłużnika czynności prawnej z osobą trzecią;
3. pokrzywdzenie wierzyciela wskutek czynności prawnej dokonanej przez dłużnika;
4. dokonanie przez dłużnika czynności ze świadomością pokrzywdzenia wierzycieli;
5. uzyskanie wskutek tej czynności korzyści majątkowej przez osobę trzecią;
6. działanie osoby trzeciej w złej wierze.

Należy podkreślić, że powódki nie udowodniły zasadności swojego roszczenia. Słusznie uznał Sąd Rejonowy, że w chwili zawarcia umowy dożywocia z pozwaną A. B., tj. w dniu 13 maja 2009 roku po stronie powódek nie istniała wierzytelność wobec ojca – S. G. (1), gdyż na datę dokonania powyższej czynności prawnej S. G. (1) nie miał statusu dłużnika powódek. Powódki nie udowodniły też, że S. G. (1), zawierając umowę dożywocia działał ze świadomością pokrzywdzenia wierzycieli. Należy wskazać, że świadomość ta musi istnieć w chwili dokonania czynności prawnej. Natomiast zamiar pokrzywdzenia wierzyciela i zła wiara dłużnika nie jest konieczna dla objęcia wierzyciela ochroną na podstawie art. 527 k.c. i n. (wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 19 września 2006 r., I ACa 1021/05, LEX nr 298435; wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 19 listopada 1997 r., I ACa 737/97, Apel.-W-wa 1998, nr 4, s. 36). W orzecznictwie wskazuje się, że do przyjęcia świadomości dłużnika pokrzywdzenia wierzycieli, o którą chodzi w art. 527 § 1 k.c. wystarczy, by dłużnik takie pokrzywdzenie przewidywał w granicach ewentualności (wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 10 stycznia 1995 r., I ACr 1014/94, OSA 1995, z. 2, poz. 6; wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 12 maja 2005 r., I ACa 1764/2004, OSA 2006, z. 3, poz. 8, s. 33). Przyjmuje się, że jest niezbędnym, aby świadomość pokrzywdzenia istniała już w chwili dokonywania przez dłużnika czynności prawnej, czyli najpóźniej w momencie podejmowania przez niego ostatniego zachowania niezbędnego do wystąpienia negatywnego dla jego majątku skutku. (zob. L. Stecki (w:) Kodeks..., s. 1260; M. Pyziak-Szafnicka (w:) System..., t. 6, s. 1260; P. Machnikowski (w:) Kodeks..., s. 948). Ciężar udowodnienia świadomości pokrzywdzenia spoczywa na wierzycielu, a powódki tej przesłanki nie wykazały. Żaden z przeprowadzonych w sprawie dowodów tej okoliczności nie potwierdził. Słusznie uznał Sąd Rejonowy, że sam fakt dokonania przez S. G. (1) przekształcenia spółdzielczego lokatorskiego prawa do lokalu mieszkalnego w spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu mieszkalnego na własną rzecz umocniło go w przekonaniu o wyłącznym prawie do w/w lokalu i możliwości swobodnego nim dysponowania. O powyższym może świadczyć między innymi odpowiedź na wniosek o dział spadku, w którym uczestnik S. G. (1) podniósł, że żądanie zasądzenia spłaty na rzecz córek jest bezpodstawne, bowiem spółdzielnia mieszkaniowa

ustanowiła odrębną własność lokalu i przeniosła własność lokalu na jego rzecz. Nadto S. G. (1) nie przewidywał rychłej śmierci i mógł zakładać, że zobowiązanie wobec córek ureguluje w ratach, o co wnosił w sprawie o dział spadku.

Powódki nie udowodniły także, że pozwana miała świadomość, co do istnienia, jak i skali zobowiązań S. G. (1) wobec córek. Wiedza osoby trzeciej (rzeczywista lub możliwa – przy dołożeniu należytej staranności) obejmować musi dwa fakty: że czynność prawna dłużnika krzywdzi wierzyciela oraz że dłużnik o tym wie. Obojętne jest źródło wiedzy osoby trzeciej, że dłużnik działał ze świadomością pokrzywdzenia wierzycieli, choć powinno mieć ono cechy wiarygodności. Bez znaczenia jest również sposób uzyskania tej wiedzy (zob. L. Stecki (w:) Kodeks..., s. 520; M. Sychowicz (w:) Komentarz..., s. 615; W. Popiołek (w:) Kodeks..., t. II, s. 215). Pozwana zaprzeczyła, aby S. G. (1) opowiadał jej o sprawach sądowych czy zobowiązaniach wobec córek, a Sąd I instancji w braku innych dowodów, prawidłowo uznał jej twierdzenia za miarodajne.

W związku z powyższym dalsze rozważania w zakresie zarzutów wskazanych w apelacji są zbędne.

Mając na uwadze okoliczności sprawy brak było podstaw do uznania, że strona powodowa w toku procesu wykazała zaistnienia wszystkich podstawowych przesłanek zastosowania art. 527 § 1 k.c. czy też art. 528 k.c., co skutkowało oddaleniem apelacji skarżących przez Sąd Okręgowy na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd Okręgowy orzekł zgodnie z wyrażoną w art. 98 § 1 i § 3 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. zasadą odpowiedzialności za wynik procesu zasądając od powódek solidarnie na rzecz pozwanej kwotę 1.800 zł. Na kwotę tę złożyło się jedynie wynagrodzenie pełnomocnika pozwanej w postępowaniu odwoławczym ustalone w oparciu o § 6 pkt 6 w zw. z § 13 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (t.j. Dz. U. z 2013 r., poz. 461). Dodać należy, że przyjęcie za podstawę orzeczenia o kosztach procesu jednej z zasad przewidzianych w art. od 98 k.p.c. do 107 k.p.c. uzależnione jest od wyniku procesu. Do zastosowania zasady odpowiedzialności za wynik sporu, objętej art. 98 § 1 k.p.c., dojdzie w wypadku przegrania sprawy przez jedną ze stron. Pozostałe uregulowania, które uzupełniają tę podstawową zasadę, mogą być użyte w razie wystąpienia okoliczności w nich wskazanych. W ocenie Sądu Okręgowego brak jest podstaw do zastosowania w niniejszej sprawie art. 102 k.p.c. Sama sytuacja ekonomiczna strony przegrywającej, nawet tak niekorzystna, że strona nie byłaby w stanie ponieść kosztów, nie stanowi podstawy zwolnienia - na podstawie art. 102 k.p.c. - od obowiązku zwrotu kosztów przeciwnikowi, chyba że na rzecz tej strony przemawiają dalsze szczególne okoliczności, które same mogłyby być niewystarczające, lecz łącznie z trudną sytuacją ekonomiczną wyczerpują znamiona wypadku szczególnie uzasadnionego (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 21 listopada 2013 r. I ACa 672/13, LEX nr 1394250), a sytuacja taka w przedmiotowej sprawie – w ocenie Sądu Odwoławczego – nie występowała.